

Na początku nowego stulecia Technics zniknął z rynku, a kiedy kilka lat temu wrócił, przedstawił ultranowoczesną ofertę, w której znalazło się miejsce również na gramofony



TECHNICS SL-1200GR2 / GRADO GOLD 3

Podobnie jak Denon, Technics może nawiązać do swojej dawnej gramofonowej świetności, do lat 70. i 80. i do wręcz ikonicznych konstrukcji, takich jak model 1200, produkowany od początku lat 70. w niezliczonej liczbie wersji, kopiowany też przez inne firmy.

Gramofon 1200 kojarzył się też z DJ-ami, którzy upodobali sobie już jego pierwszą wersję, chociaż Technics wcale nie planował sukcesu na tym rynku. Szybko jednak zorientował się w sytuacji i od wersji drugiej (uznawanej za jedną z najlepszych) wprowadził szereg usprawnień pod kątem właśnie, profesjonalnego zastosowania.

Obecnie oferowany model SL-1200 jest zarówno w odmianie *mk7*, ulokowanej w kategorii DJ Equipment, jak i SL-1200GR2 z „hajfajowej” serii *Grand Class* model; to oficjalny następca gramofonu SL-1200GR z 2017 roku. Wersja czarna została oznaczona SL-1210GR2, ale to taka sama konstrukcja.

SL-1200GR2 zajmuje w gramofonowej hierarchii Technicsa wysokie drugie miejsce. Lepszy, ale znacznie droższy jest tylko referencyjny, dwuczęściowy SL-1000R.

Nowości wersji GR2 koncentrują się w układach elektronicznych. Wygląd nie uległ zmianie i nikt tego nie oczekuje. Każdy miłośnik gramofonów kojarzy „techniczną” bryłę i jej dodatki. SL-1200GR2 zachowuje wszystkie w najdrobniejszych szczegółach. Wewnątrz obudowy wykonanej z tworzywa znajduje się mocny, metalowy szkielet, do którego zainstalowano większość podzespołów. Bardzo charakterystyczny jest duży talerz ze stożkowym kołnierzem, na którym naniesiono „cętki” systemu stroboskopowego. Niegdyś było to nie tylko narzędzie weryfikacji prędkości obrotowej (niektóre modele gramofonów wymagały nieustannego jej korygowania), ale i ozdoba. Z lewej strony na kołnierzu pada niebieskie światło, wywołując hipnotyzujący efekt stroboskopowy.

Drugie źródło światła zostało umieszczone w niewielkim, pionowym słupku ulokowanym już bliżej ramienia, rozjaśniając okolice igły (można je wyłączyć). Obroty uruchamiamy (i zatrzymujemy) dużym przyciskiem z lewej strony, dwa kolejne służą do wyboru standardu prędkości (33,3; 45 oraz 78 obr./min).

Specyficznym, ale od dawna obowiązującym elementem 1200-ki jest suwak pozwalający na dużą korekcję (płynną) prędkości; to właśnie spodobało się DJ-om, w warunkach domowych raczej się nie przyda, jednak bez tego bajeru model 1200 nie byłby sobą.

Uznanie rynku DJ dla SL-1200 wynika nie tylko z cech funkcjonalnych, ale też trwałości tej konstrukcji, nawet gdy jest przetrzucana (dosłownie) z miejsca na miejsce. A skoro tak, to gramofon taki wytrzyma z łatwością wszelkie okoliczności domowe. Mnóstwo najstarszych SL-1200 nadal pracuje bez zarzutu, również doświadczenia z SL-1200GR, będącym na rynku już siedem lat, wzmacniają tę reputację.

Od zawsze jedną z najbardziej wartościowych cech w gramofonach z rodziny *SL-1200* był napęd bezpośredni. *SL-1200GR2* jest wyposażony w podobny (a może wręcz identyczny) silnik jak poprzednik, to konstrukcja bezrdzenia z zespołem cewek umieszczonych w dolnej części korpusu i pierścieniami magnetycznymi w talerzu. Zasadniczą zmianą w *GR2* jest nowa elektronika sterująca pracą skomplikowanego silnika. Technics sięgnął do techniki cyfrowej i generatorów PWM, osiągając jeszcze bardziej płynną pracę silnika, bez „nerwowości” i skokowych mikrozmian, jakie są spotykane w tanich konstrukcjach bezpośrednich. To nie tylko marketing, producent przedstawił własne badania i pomiary wibracji na powierzchni talerza, dowodząc, że dzięki najnowszym rozwiązaniom zostały one zminimalizowane. Z fabryczną kalibracją bywa co prawda różnie, ale testowany *SL-1200GR2* nie sprawił zawodu. Talerz kręcił się trochę zbyt szybko (0,43%), ale zniekształcenia W&F były ekstremalnie niskie (0,13%). Jak Technics to osiągnął, wyjaśnimy dalej.

Imponujący jest moment obrotowy napędu, który potrafi rozkręcić ważący 2,2 kg talerz do docelowej prędkości w czasie 0,7 s.

To niezwykle istotne dla zastosowań DJ, jest też miłą odmianą w Hi-Fi, na tle często „ślamazarnych” napędów paskowych. Drugą z zasadniczych zmian jest ulepszenie impulsowych układów zasilających, uzupełnionych o zaawansowane obwody redukcji szumów wysokoczęstotliwościowych. Prawdopodobnie chodzi o zlikwidowanie interferencji, które mogłyby wpływać na delikatne napięcie czy może indukować się w cewkach wkładki.

Funkcjonalnie *SL-1200GR2* jest tradycyjnym gramofonem manualnym. Do opuszczania ramienia służy niewielka dźwignienka uruchamiająca windę.

Na talerzu należy położyć gumową matę, w zestawie znajdziemy także osłonę przeciwkurzową z masywnymi zawiasami. Sygnał wyjściowy z wkładki jest wyprowadzony do gniazda RCA.



Płynna regulacja prędkości to znak rozpoznawczy *SL-1200* niemal od początku jego historii.



Na specyfikę *SL-1200* składa się nie tylko jego zasadnicza forma i funkcjonalność, ale też liczne detale, w tym talerz z systemem stroboskopowym.

Ramię to najbardziej japońska konstrukcja typu S-Shape z wygiętą rurką. I tak jak zawsze, dokręcono do niej główkę (którą można łatwo wymieniać). Ramię możemy zaliczyć do grupy 9-calowych, rurkę zainstalowano w typowym zawieszeniu typu „gimbal” z systemem precyzyjnych, stalowych łożysk.

Siłę nacisku igły regulujemy klasyczną przeciwwagą, a wygodne pokrętło na bocznej platformie umożliwia precyzyjne ustawienie anti-skatingu. W dolnej części ramienia znajduje się masywny pierścień do regulacji wysokości głównej kolumny (wraz z blokadą) – to sposób na korekcję kąta VTA.

Nie ma tylko azymutu, ale jeżeli pojawi się taka potrzeba, załatwimy sprawę wymieniając fabryczną główkę na element umożliwiający i taką regulację.

W wielu SL-1200 (i jego klonach) występował problem z uzyskaniem optymalnego kąta VTA, co wynikało z ograniczonego zakresu regulacji kolumny. Konstrukcja ramienia w nowym SL-1200GR2 się nie zmieniła, ale pojawiło się inne rozwiązanie problemu – w zestawie jest dystans do montażu pod główkę. Umożliwia on nie tyle rozszerzenie zakresu regulacji wysokości, co jego przesunięcie, ale w wielu wypadkach powinno to załatwić sprawę. Montaż dystansu wywołuje jednak drugi skutek – zwiększa masę ramienia, co pociąga za sobą zmianę częstotliwości rezonansowej układu ramię-wkładka, i to należy przynajmniej zweryfikować. Wolny jest od niej inny, bardzo stary i popularny wśród użytkowników SL-1200 sposób „kompensacji” kąta VTA – poprzez zmianę grubości maty (najlepiej jej wymianę).

Technics zadbał o bogaty zestaw akcesoriów: jest wśród nich dodatkowy krążek przeciwwagi (wkręcany w tylny trzpień ramienia), podkładka pod główkę, a nawet narzędzie ułatwiające kalibrację wkładki.

Większość współczesnych gramofonów sprzedawanych jest w komplecie z wkładką, a przynajmniej z jakąś podpowiedzią producenta. SL-1200GR2 jest oferowany bez wkładki. Ani producent, ani dystrybutor niczego nie sugerują. Dość dawno temu i tylko przez krótki czas Technics dostarczał wybrane gramofony z wkładkami firmy Goldring, ale ta współpraca już się skończyła.

Na szczęście zastosowane ramię to nowoczesna, a więc lekka konstrukcja, dopasowana do wielu nowoczesnych wkładek. Sięgnąłem więc po Grado Gold 3. Wkładki Grado mają dość nietypową konstrukcję, praktycznie blisko im do wariantu MM, jednak ze względu na wewnętrzne rozwiązania i elementy pośrednie (coś w rodzaju nabiegunków) są określane mianem wkładek MI (Moving Iron). Ten patent ma na celu przede wszystkim zmniejszenie masy drgającej, czym trochę upodabniają się do wkładek MC, przy zachowaniu cech elektrycznych wkładek MM. Wkładka Gold 3 ma wysokie napięcie wyjściowe (5 mV) i powinna być podłączana do klasycznego wejścia MM w przedwzmacniaczu (zalecana impedancja wejściowa to „zwykłe” 47 kΩ). Inną wyjątkową cechą tej wkładki jest jej niska indukcyjność, ale ten wątek utnijmy na dwóch wnioskach: nie należy się specjalnie przejmować obciążeniem przedwzmacniacza ani zabawą w kable, zmiany pojemności nie wpływają zasadniczo na charakterystykę przetwarzania.

Jest jednak coś znacznie ciekawszego, akurat w kontekście gramofonu SL-1200GR2. Ze względu na swoją konstrukcję, wkładki Grado są bardziej podatne na zakłócenia z zewnątrz, ich źródłem mógłby być tutaj niezwykle skomplikowany układ elektryczny. Mógłby być, ale nie jest, co dobrze świadczy o konstrukcji gramofonu, a może też o tym, że częste obawy o kapryśność wkładek Grado są przesadzone.

Ramię jest typowo japońskie, w kształcie „S”.



Do regulacji siły nacisku igły służy klasyczna przeciwwaga.



Zawieszenie typu gimbal opiera się na precyzyjnych, stalowych łożyskach.



Regulacje są wygodne, z pokrętłem anti-skatingu.



Jak najlepiej się rozkręcić

W gramofonach najczęściej spotykamy dwa typy napędu – paskowy i bezpośredni. Najbardziej popularny jest ten pierwszy. Jest zwykle nieskomplikowany i przez to niedrogi, z jego zaprojektowaniem poradzi sobie każdy producent, a poprawnie wykonana konstrukcja zapewnia dobre parametry obrotów.

Napędy bezpośrednie, niegdyś rozwijane głównie przez producentów z Japonii, dzisiaj pojawiają się także w gramofonach innych firm, ale zwykle w modelach wyższej klasy. Moment obrotowy jest przekazywany na talerz wprost z osi silnika. Napędy bezpośrednie pozwalają

na bardziej zwartą konstrukcję całości, ale wbrew pozorom są bardziej skomplikowane i dlatego droższe. Często towarzyszą im elektroniczne układy korygujące, stąd precyzja jest zwykle większa niż w konstrukcjach paskowych. Napędy bezpośrednie są cichsze i mniej awaryjne. Pasek może się wytrzeć, wyciągnąć albo pęknąć. Trwałość i zdolność do utrzymywania idealnych obrotów przez wiele lat to przywilej układów bezpośrednich, oczywiście tych najlepszych. Z drugiej strony, gdy coś się zepsuje, naprawa napędu bezpośredniego jest kosztowna.

Napęd bezpośredni umożliwia na ogół znacznie szybsze rozkręcenie talerza (oraz szybsze jego zatrzymanie), z kolei zarzutem jest potencjalnie negatywny wpływ elektroniki – rozbudowane sterowniki nieustannie ingerują w pracę silnika i korygują jego parametry, a przy okazji mogą zakłócać delikatny sygnał z wkładki.

Obydwa typy napędu mają swoje zalety i wady, zwolenników i przeciwników, ale każdy może przynieść znakomite rezultaty, o ile konstrukcja będzie rzetelnie przygotowana i wykonana.



...W zestawie jest opcjonalny dystans (pod główkę).



W komplecie regulacji jest pokrętło zmiany wysokości kolumny z „hebelkiem” blokady; zakres regulacji może jednak okazać się niewystarczający, a wtedy...



Niebieskie podświetlenie stroboskopowego pierścienia pochodzi ze źródła zintegrowanego z włącznikiem zasilania.



ODSŁUCH

Grado Gold 3 to kolejna specyficzna wkładka w tym teście, którą udało się oswoić z jej „gospodarzem” – SL-1200GR2. Mimo że nie jest to typowa wkładka MC, uzyskany z tego zestawu dźwięk chwali się bardzo dobrą dynamiką i przejrzystością. Pod tym względem niewiele brakuje do mistrza rozdzielczości tego testu – X8 Pro-Jecta – gdzie jednak pracuje znacznie droższa wkładka MC, a osiągnięta „szybkość” i związane z tym dość chłodne i jasne (jak na analog) brzmienie nie muszą się wszystkim podobać. SL-1200GR2 jest mniej jednoznaczny, ale wcale nie brakuje mu ochoty do grania. Można uznać, że jest bardziej wszechstronny, o ile weźmiemy pod uwagę nie tylko aspekty „techniczne”, neutralność i precyzję, która dominuje w brzmieniu X8, ale też nasycenie, barwę i płynność. SL-1200GR2 angażuje się po równi w nagranie jak i samą muzykę, tym samym przybliża ją do słuchacza, nie w znaczeniu przestrzennym, bo tutaj jest dość wstrzemięźliwy, lecz łatwości odbioru „całościowego”. Słucha się go z natychmiastową przyjemnością i spokojem, że nie będzie męczył natarczywością, nie zapomni o optymalnej porcji analogowego klimatu, ani nie poświęci zasadniczej dokładności, nie zachwieje proporcjami, nie pozbawi nas smaczków, nie będzie grał na skrót, aby tylko trafić w czuły punkt. Dawką nastroju raczej głaszcze niż tyranizuje, a przede wszystkim trzyma się konkretno. Średnica jest bardziej gęsta, niżej posadowiona, wokale są mocne, bogate, „kulturalnie-naturalne”. Nie przesuwają naszej uwagi na artykulację, ale też jej nie tłumią.

Energiją połączono z płynnością, ekspresję z subtelnością. Technics pokazuje dużo, ale niczego na siłę i ponad miarę.

Wiąże się to z mocniejszym, sprężystym basem. W tym zakresie SL-1200GR2 zachowuje się swobodniej niż X8. Unikając twardości i żyłastości dysponuje dobrą dynamiką i uderzeniem, które lekko zaokrągla, ale nie rozmywa. Stopa perkusji jest zdecydowana i obfita.

Wysokie tony są wytrawne, nie tak żywiołowe i bezwzględne (w skali brzmień gramofonów) jak z X8, ale też nie pozwalają sobie na „lukrowanie” i zaokrąglenie. Dobrą rozdzielczość i różnicowanie demonstrują na ciemnym tle, skłaniając raczej do ich obserwowania, niż zmuszając do absorbowania. Równowaga tonalna jest bardzo lekko przesunięta w kierunku dolnych rejestrów, a zarazem nie oznacza przytłumienia.

Przestrzeń jest spójna, zagospodarowana, czytelna tak, jak na to pozwalają same nagrania.

SL-1200GR2 nie wybrzydza, nie zmusza do wyszukiwania tylko najlepszych tłoczeń. Zaczęłam od współczesnych, przygotowanych bardzo starannie, dla audiofilów, ale szybko przeszedłam do płyt o bogatej i różnorodnej historii. Było ją słyhać... i w niczym nie przeszkadzała.

TECHNICS SL-1200GR2 / GRADO GOLD 3

CENA 9500 zł + 1000 zł **DYSTRYBUTOR** Technics
www.technics.com

WYKONANIE Klasyka stylu i jakości - SL-1200 z kolejnymi udoskonaleniami. Napęd bezpośredni, silny i precyzyjny. Efektowny talerz ze stroboskopem. Obowiązkowym elementem stylu suwak regulacji prędkości.

FUNKCJONALNOŚĆ Gramofon w pełni manualny. Komplet regulacji (z wyjątkiem azymutu). Jak zwykle w SL-1200, bardzo szybkie rozkręcanie (i zatrzymywanie) talerza.

BRZMIENIE Nasycone, swobodne, z mocnym basem i delikatną, ale przejrzystą górą pasma. Efektowne i klimatyczne w granicach uniwersalności.



Talerz waży 2,2 kg, od spodu wypełniony jest materiałem tłumiącym oraz... magnetycznym, będącym elementem systemu napędowego.



Po zdjęciu talerza mamy dostęp do dwóch mikroprzełączników, ustawiających parametry pracy napędu (między innymi sposób pracy układu hamulcowego, ale też moment obrotowy silnika).



SL-1200GR2 ma grubą podstawę z metalowym szkieletem, gniazda sygnałowe RCA (oraz zasilające) umieszczone w nieckach tylnej ścianki.



Pokrywa przeciwkurzowa ma efektywną kopułę nad tylną częścią ramienia.